

# palmy, miasto śmieci

Bezdech dat, bezdech mój  
niecierpliwie odliczam tramwaje do snu  
Zerkam na profil duch  
czy twój status zmienił się na dostępny już?

Pomówmy sami, pomów mnie o brak granic wędrujących w głąb  
neonowych klątw  
Absorbowani poniedziałnymi łzami kwaśnych deszczy rok  
próbujemy zamknąć wciąż

Ciągle chcę więcej i szczerze nie widzę narzędzi w mej ręce  
skazani na życie w mieście przetwarzamy śmieci w powietrze

Zdradź mi jak plany snuć  
gdy koncepcje obrastają w trujący bluszcz  
Przyjmij strach, nie brnij już  
nie każ sobie przebijać się głową przez mur

Ciągle chcę więcej i szczerze nie widzę narzędzi w mej ręce  
skazani na życie w mieście przetwarzamy śmieci w powietrze